

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 252 (2232)

Łódź, sobota 22 września 1951 r.

Wysiłki w celu przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego

zawsze będą się cieszyły poparciem ZSRR

Gen. Czujkow przedstawia stanowisko Radzieckiej Komisji Kontrolnej w sprawie propozycji Izby Ludowej NRD

BERLIN. — Korespondent agencji prasowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (ADN) zwrócił się do przewodniczącego radzieckiej komisji kontrolnej gen. Czujkowa z pytaniem: Jak jest stanowisko radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech wobec propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowanej do Bundestagu w sprawie zwolnienia przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich dla omówienia następujących dwóch zagadnień: 1) Przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokój milujących Niemiec oraz 2) przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Budowa drugiego węglowca w stoczni szczecińskiej

SZCZECIN. W nowowzniesionych halach szczecińskiej stoczni jeszcze ciągle pracują monterzy i elektrycy, betoniarze i murarze. Lecz na nowej stoczni trwa już regularna produkcja wielkich jednostek morskich. W tej chwili na ruszto waleń stoi już — druga z kolei stępka, nowego polskiego 80 węglowca.

Nie zawiedziemy zaufania i przyjaźni

Aktorzy niemieccy piszą z Łodzi do premiera Grotewohla

Bawiący w Łodzi zespół artystyczny Państwowego Teatru w Dreźnie wystosował do Premiera Grotewohla depeszę, w której m. in. czytamy: „My — personel artystyczny i techniczny Państwowego Teatru w Dreźnie, przebywający w Polsce na występach gościnnych jako pierwszy po wojnie zespół artystyczny — jesteśmy głęboko wzruszeni umiłowaniem pokoju i zapalem do pracy polskiego narodu. Wzruszeni jesteśmy wielkim zaufaniem

W odpowiedzi gen. Czujkow stwierdził: Uważamy, że naród niemiecki i wybrane przez niego organy mają prawo ujęcia w swe ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, podobnie jak mają one prawo wyrazić swój pogląd również w sprawie konieczności przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Takie prawo narodu niemieckiego wypływa bezpośrednio z uchwał konferencji poczdamskiej.

Nie może i nie powinno trwać długo istniejące rozbięcie Niemiec. Można je zlikwidować wysiłkiem samego narodu niemieckiego przy po-

przyjaźnią, okazywaną nam tutaj na każdym kroku. Tęgo zaufania nie zawiedziemy nigdy!”

W dalszym ciągu autorzy depeszy stwierdzają, że walczyć będą z jeszcze większym zdecydowaniem o pokój i jedność Niemiec, a tym samym o niemiecką kulturę, która bez pokoju i bez jedności nie może się rozwijać. Depeszę podpisali za zespół: Hans Finohr, Heinz Eckhardt i Oskar Sick. (o)

parciu innych narodów milujących pokój.

Jak wiadomo, rząd radziecki wypowiedział się i wypowiada za przywróceniem jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, jak również za przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego

Nieporozumienia wśród agresorów w Ottawie Fikcja współpracy znika

gdy przechodzi się do konkretnych zagadnień

NOWY JORK, 21.9. — Jak wiadomo, w dniu 15 września w stolicy Kanady — Ottawie rozpoczęła się sesja rady paktu atlantyckiego, w której biorą udział ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie finansów i ministrowie spraw wojskowych państw należących do tego agresywnego bloku.

Zagadnienia omawiane w Ottawie dadzą się sprowadzić do następujących spraw:

- 1) Utworzenie tzw. „armii europejskiej”, której tronem ma być odbudowywany przez imperialistów amerykańskich zachodni Niemiec wehrmacht pod dowództwem b. generałów hitlerowskich.
- 2) Wzmoczenie tempa re-militaryzacji Niemiec zachodnich.
- 3) Rewizja traktatu pokojowego z Włochami w sensie zniesienia wszelkich ograniczeń co do stanu liczebnego i uzbrojenia armii włoskiej.
- 4) Włączenie do agresywnego bloku atlantyckiego Grecji i Turcji; oraz
- 5) Sprawa sfinansowania wzmoczonego tempa zbrojeń krajów zachodnio-europejskich.

Najwięcej rozbieżności wywołuje w Ottawie sprawa fi-

Gdzie było źródło trudności z mięsem? Organa sprawiedliwości wykryły przestępczą aferę w Łódzkich Zakładach Mięsnych

Pamiętamy dobrze te kilka pierwszych dni września, gdy tak trudno było w Łodzi o mięso. Trudność ta umiejętnie podchwyciona i rozdmuchana przez spekulantów doprowadziła do szeregu komplikacji w zaopatrzeniu miasta.

Świadoma część społeczeństwa łódzkiego wiedziała, że w pierwszym rzędzie trudności te spowodowane zostały robotą wrogów, którym zależy

na zakłóceniu ustabilizowanego trybu naszego życia.

Chodziło więc o ich zdemaskowanie i udaremnienie wrogich poczynań.

Dziś w ręku sprawiedliwości znajdują się już ludzie, którzy utrudniali zaopatrzenie Łodzi w mięso.

Jeden z nich to przedwojenny makler giełdowy, który załaził się na stanowisko kierownika działu zbytu Łódzkich Zakładów Mięsnych.

Chaotyczne zaopatrywanie rynku, rzucanie większych ilości mięsa w dni mniejszego zbytu (na początku tygodnia) i mniejszych, gdy popyt był większy, machinacje doprowadzające do tego, że tylko połowa przeznaczonych na wolny handel mięsa docierała do sklepów — oto niektóre z poczynań Mariana Nowakowskiego.

Współwinnym, to dyrektor produkcji E.Z.M. Tadeusz Michalski, przed wojną członek „Ozonu”, lamistrak z 1935 r. Skupywał na terenie rzeźni nielegalnie tłuszcz i sprzedawał je m. in. firmie „Lotnik”, co według prowizorycznych obliczeń odbiło się na zaopatrzeniu przynajmniej 1/3 mieszkańców Łodzi.

Działalność Nowakowskiego, Michalskiego i powiązanej z nimi kliki przyniosła gospodarce ogromne szkody — nie tylko przez wadliwe rozprowadzanie mięsa, prowadzące do jego psucia się i niszczenia, lecz również przez dawanie spekulantom możliwości żerowania na chaosie i brakach w zaopatrzeniu które powodowała przestępcza działalność tak jednego, jak i drugiego.

Nowakowski i Michalski staną niedługo przed sądem, by ponieść zasłużoną karę.

Książeczki zdrowia dla wszystkich dzieci urodzonych w 1951 r.

WARSZAWA. — Ministerstwo Zdrowia wprowadza z dniem 1.10. 1951 r. „książeczki zdrowia” dla wszystkich niemowląt urodzonych w 1951 roku. Książeczki te będą

wydawane matkom na oddziałach położniczych w szpitalach, izbach porodowych i w poradniach dla dzieci.

W książeczce zdrowia dziecka znajdować się będą wszystkie dane o rozwoju dziecka od urodzenia do 14 roku życia oraz dane do tyczące szczepień ochronnych, przebytych chorób i ich przebiegu. Wszystkie te dane wpisywać będą lekarze i pielęgniarki przy każdorazowym badaniu dziecka.

Wprowadzenie książeczek zdrowia ma poważne znaczenie dla zwalczania epidemii i chorób dziecięcych oraz dalszego podnoszenia zdrowotności dzieci i młodzieży.

Chłopi umieją połączyć pracę przy siewach i wykopkach z dostarczaniem zboża i trzody do punktów skupu

Według kalendarza wkroczyliśmy w pierwsze dni jesieni. Na polach gromadzkich, spółdzielczych i pegerowskich panuje ożywiony ruch. — Siew ozimin, wykopki ziemniaków. Od chłodnych ranków do chłodnych zmierzchołów widać pracę. Co dzień przybywają tysiące hektarów obsianych rzepakiem, jęczmieniem, wyką, żytem i pszenicą. Co dzień zapelniają się tysiące piwni i kopców wykopanych

ziemniakami.

Wyścig o przedterminowe ukończenie siewu i wykopków w niektórych gminach zahamował częściowo dostawa zboża i tuczniaków do punktów skupu. Wszędzie jednak tam, gdzie aktywni gromadcy przypominają chłopom o konieczności wykonania planu miesięcznego gminy, plan ten jest realizowany.

Oto w pow. piotrkowskim już od dnia 19 brn. gm. Kleszczów wykonała w 123 proc. miesięczny plan skupu zboża, a gm. Kamieński i Krzyżanów w 103 proc. Gromada Pytowiec, dzięki uświadomiałej akcji sołtysa Jana Rybarczyka, potrafiła nawet odstawić wszystko zboże, jakie przewidywał dla niej plan roczny

oraz całkowicie uregulować podatek gruntowy.

W pow. rawsko-mazowieckim gm. Inowódź dostarczyła do punktu skupu o 46 proc. więcej ziarna niż przewidywał plan na wrzesień, a gm. Biała-Rawska o 40 proc. więcej oraz wykonała w 152,3 proc. plan odstawy żywca za drugi tydzień miesiąca.

W pow. łęczyckim gm. Dąlików zamiast zaplanowanych 20 q zboża odstawiła 211 q. Gromady Łachów — Górny i Trzcianka w pow. łowickim wysunęły się na czoło gm. Łyżkowiec nie tylko dlatego, że wykonały miesięczny plan odstawy zboża, ale także i dlatego że w 100 proc. odstawiły tuczniaki do punktu skupu.

Zamiast 6 tygodni — 1 dzień Pierwsze ruchome stacje transformatorowe pozwolą na przyspieszenie budownictwa

WARSZAWA. Polska technika odniosła nowy poważny sukces — zespół inżynierów i techników skonstruował pierwszą w Polsce ruchomą stację transformatorową.

Osiągnięcie naszych konstruktorów posiada olbrzymie znaczenie dla pełnego, właściwego wykorzystania sprzętu mechanicznego w budownictwie.

Dotychczas instalowano na budowach specjalne stacje transformatorowe. Budowa tych stacji związana była z poważnymi trudnościami i wy-

magala 6—8 tygodni czasu. W tych warunkach sprzęt mechaniczny do chwili uruchomienia takich stacji nie mógł być wykorzystywany.

Skonstruowanie ruchomych stacji transformatorowych rozwiązuje te wszystkie problemy. Stacja taka, przydzielona do koparki czy innych maszyn jako sprzęt towarzyszący, dostarczona będzie jednocześnie ze sprzętem mechanicznym. Zaistalowanie jej w miejscu pracy wymaga zaledwie 1 dnia.

Konstrukcja tego typu stacji o mocy 400 kva, niespotykana dotąd w Polsce i mało znana za granicą, musiała być szczegółowo opracowana, by zapewnić wysoką sprawność i bezpieczeństwo obsługi. W wyniku wyteżonej pracy konstruktorów, projekt takiej stacji został opracowany w ciągu zaledwie 6 tygodni.

W opracowaniu projektu ruchomej stacji transformatorowej szczególnie wyróżnił się m. in. inżynierowie i technicy: B. Jacobi, R. Mazik, J. Strusiński i A. Niedziałek.

Nowy rząd fiński

HELSINKI, 21.9. — 20 września prezydent Finlandii Paasikivi zatwierdził skład nowego rządu fińskiego utworzonego przez przywódcę agrariuszy Kekkonena. Większością tek podzielili się socjaldemokraci i agrariusze.

W dniach, kiedy toczyły się rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu, odbywały się w całej Finlandii masowe wiecje, na których zadano utworzenia rządu demokratycznego broniącego sprawy pokoju i interesów mas pracujących.

Polki przegrały z siatkarkami radzieckimi

PARYŻ, 21.9. — W piątek 21 brn. w ramach mistrzostw Europy w siatkówkę odbyło się najciekawsze spotkanie turnieju, decydujące o pierwszym miejscu między żońskimi drużynami Polski i ZSRR.

Zwyciężyły reprezentantki ZSRR 2:0 (15:8, 15:11).



Placu Katedralnym we Frankfurcie nad Menem odbyła olbrzymia manifestacja 15.000 strajkujących metalowców. — Na zdjęciu: Widok ogólny demonstracji.

fol. CAP

Do walki o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych 1951 r.

Skrót referatu I Sekretarza KŁ PZPR Pawła Wojasa na Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Na plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, które, jak już podawaliśmy, odbyło się w dniu 20 bm., wygłosił referat I sekretarz KŁ PZPR Paweł Wojas.

W pierwszej części swego referatu tow. Wojas omówił sytuację międzynarodową, podkreślając stały wzrost sił obywateli i pokonanie, toczących zwycięską walkę pod kierownictwem Związku Radzieckiego z siłami imperializmu przygotowującymi nową wojnę. Analizując sytuację wewnętrzną tow. Wojas stwierdził, że w ogniu walki klasowej zwierają się szeregi frontu narodowego, zacieśnia się więź partii z szerokimi masami bezpartyjnych.

W następnej części referatu, tow. Wojas przeszedł do analizy dorobku łódzkiej organizacji partyjnej.

Osiągnięcia przodujących zakładów

Wykonanie planu produkcji w przemyśle bawełnianym za okres pierwszego półrocza w wysokości 102,3 proc. w tkalnictwie surowych oraz 103,8 proc. w tkalnictwie wykończonych, to rezultat właściwej pracy i wysiłku wielu organizacji partyjnych, które w sposób należyty potrafiły mobilizować załogi do wykonywania planów, umiały obudzić zapał klasy robotniczej.

W pracy dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce na czoło załóg przemysłu bawełnianego wysuwają się ZPB im. Dzierżyńskiego, które potrafiły w ciągu całego półrocza konsekwentnie wykonywać swoje zadania produkcyjne, w rezultacie czego plan półroczny w tych zakładach został zrealizowany w 103,1 proc.

Co złożyło się na to, że Zakłady im. Dzierżyńskiego potrafiły przez tak długi okres utrzymywać prymat w przemyśle bawełnianym i w dalszym ciągu nie rezygnują z pierwszeństwa.

Właściwa realizacja wskazań BO KC przez administrację i Podstawową Organizację Partyjną, jak też i radę zakładową Zakładów im. Dzierżyńskiego, przyniosła w rezultacie podniesienie średniego wykonania norm z 94 na 103 % i zmniejszenie ilości robotników, niewykonujących norm produkcyjnych.

Nie jest również przypadkiem, że w zakładach tych pracuje 31 przodowników pracy, którzy do 1 września br. wykończyli zadania dwa lat Planu 6-letniego. Niektórzy z nich to: tkaczka Helena Przyborowska, pracująca na czwórkach, wykonująca stale 108,5 proc. normy, tkaczka Stefania Kaczmarek, pracująca również na czwórkach, wykonująca 105,5 proc. normy.

Poważne osiągnięcia notują również Zakłady im. Dzierżyńskiego w zakresie obniżenia kosztów produkcji.

Takie wyniki ZPB imienia Dzierżyńskiego osiągnęły na skutek tego, że Podstawowa Organizacja Partyjna tych zakładów jest faktycznie politycznym kierownikiem zakładu, że spełnia swą kierowniczą rolę nie tylko w odniesieniu do członków Partii, ale w stosunku do całej załogi, że mobilizuje ją do wykonania planu produkcyjnego.

Osiągnięcia te są również rezultatem poważnego wkładu rady zakładowej, przestrzegającej i realizującej wytyczne Zarządu Głównego Związku Włóknarzy.

Nie tylko Zakłady imienia Dzierżyńskiego mają do zaoferowania tak poważne osiągnięcia. Wymienić tu należy także ZPB im. Szymańskiego, czy też ZPB im. Róży Luksemburg, które również nie stoją w tyle, konsekwentnie realizując swoje zadania produkcyjne.

Zakłady im. Szymańskiego wykonały swój plan półroczny w wysokości 101,4 proc. w tkalnictwie oraz w 104 proc. w przę-

dzalniach. Dzięki codziennej pracy w myśl wskazań Partii — zakłady potrafiły zająć w przemyśle bawełnianym jedno z czołowych miejsc. Organizacja partyjna tych zakładów prowadziła i prowadzi silną pracę, zmierzającą do rozwoju wielowarstwowości, doprowadzając do przechodzenia w tkalnictwie na szóstki.

W wyniku pełnej mobilizacji Zakładów im. Szymańskiego osiągnięta wysoka wydajność pracy i posiadają mały procent robotników, którzy jeszcze nie wykonują swych baz produkcyjnych. Od pewnego okresu zakłady stosują z powodzeniem nową, zespoloną formę pracy w tkalnictwie, tzw. „trójki tkackie“, które w dalszym ciągu przyczyniają się do wzrostu wydajności, podnosząc jednocześnie zarobki robotników, nie rzadko o ponad 200 złotych miesięcznie.

86 procent współzawodniczących, jak i osłabnięty zakłady, to cyfra realna, poparta stale wzrastającą wydajnością pracy, poparta również wykonywaniem planów produkcyjnych. Nie bez znaczenia jest fakt, że zakłady doprowadziły do poważnego zmniejszenia absencji, która w pierwszym kwartale br. wynosiła 2,03 procent nieobecnych nieusprawiedliwionych, a w czerwcu zmniejszyła się do 0,37 proc.

Do zakładów systematycznie wykonujących swoje zadania należą również ZPB im. Róży Luksemburg. Załoga tych zakładów udowodniła, że normy, obowiązujące obecnie w przemyśle bawełnianym, to normy realne, których wykonywanie i przekraczanie nie następuje z trudnością, a wręcz przeciwnie, w niektórych przypadkach trudności, Załoga zakładów szczyt się osiągnięciami takich tkaczek, jak Helena Słusarek, która wykonuje normę w 139,4 proc., pracując na sześciu krosnach, Helena Klimczyk, ZMP-ówka, która wykonuje normy również na sześciu krosnach w 126 proc. W przędzalni ZMP-ówka, Stanisława Karlikowska, obsługująca 750 wrzecion, wykonuje normę w 142 procentach.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. K. Liebknechta na przestrzeni dłuższego okresu nie wykonują swych planów.

Z inicjatywy KD zorganizowano akcję „pomocy sąsiedzkiej“, która znalazła wyraz w udzieleniu zakładom technicznej pomocy przez zakłady sąsiednie. W wyniku tej akcji Zakłady im. Liebknechta wydatnie podniosły procent wykonania planu, a także uzyskują większą wydajność i zarobki.

Zakłady Przemysłu Włóknianego im. Waryńskiego także zasługują na uwagę. Organizacja partyjna tych zakładów, popierana konserwatywnymi oporami w kierownictwie technicznym, zainicjowała nową metodę szkolenia zawodowego, opartą o naukowe metody inż. Kowalewa. Stosując tę nową metodę uzyskano bardzo poważne rezultaty.

Wynik wykonywania planów w przemyśle bawełnianym nie wykonał planów produkcyjnych. W przemyśle bawełnianym, włóknianym, dziewiarskim itd.

przez szereg zakładów w całości lub w poszczególnych oddziałach.

Nie wykonały w 100 proc. planów w przemyśle bawełnianym ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Stalina. W przemyśle włóknianym nie wykonał planu półrocznego ZPW im. Bardowskiego, ZPW im. Waryńskiego i inne. Również w przemyśle dziewiarskim szereg zakładów nie wykonał planów produkcyjnych. W przemyśle telekomunikacyjnym szczególnie zniżoną wydajność widzimy w Zakładach T-4.

Początek drugiego półrocza planu na 1951 r. przyniósł nam w lipcu i sierpniu dalsze zanieżenie wydajności, a co za tym idzie zagrożenie wykonania planów II roku Planu 6-letniego go. Winno to być ostrzeżeniem dla naszego aktywu gospodarczego. Zanieżenie wyników produkcyjnych w lipcu i sierpniu nasuwa wątpliwość co do wartości przygotowań zakładów do roku produkcyjnego 1952.

Na przełomie półrocza br. obserwujemy znaczny wzrost postojów, wynoszących w styczniu br. 7,53 proc., w czerwcu zaś 15,37 proc. W ZPB im. J. Stalina postoje w czerwcu wynosiły 19,5 proc., wobec zaplanowanych 8,62 proc.

Niedostateczna walka z absencją dezorganizuje życie nie których zakładów pracy. W Zakładach 1 Maja nieusprawiedliwiona absencja w I kwartale wynosiła 1,64 proc., w II kwartale wzrosła do 1,71 procent. W Zakładach im. Stalina nieusprawiedliwiona absencja wynosiła w II kwartale 1,26 procent.

Nic dziwnego, że przy takiej organizacji pracy zaczyna zapominać się o współzawodniczeniu pracy. Np. w ZPB im. 1 Maja ilość współzawodniczących spadła z 73 procent do 7,2 procent, a w ZPB im. PKWN z 85,4 procent do 27,1 proc. Próbuje się forsować poglądy, że nie warto współzawodniczyć, kiedy wykonanie norm w przemyśle bawełnianym w lipcu i sierpniu poważnie spadło. W niektórych zakładach procent wykonania planu w sierpniu wygląda następująco:

W przemyśle bawełnianym: w ZPB im. Dubois w przędzalniach średnioprzędnych — 92 proc., w tkalnictwie — 95 proc., w ZPB im. Bytomskiej w przędzalni — 92,4 proc., w tkalnictwie — 85,4 procent.

W przemyśle włóknianym stopień wykonania norm spadł z 111 procent do 104 procent.

W przemyśle dziewiarskim

stosunków do wykonania planu, w sposób nieprzejednany winny być zwalczane wszelkie przejawy tolerancji, pobażania, szukania rzekomych „obiektywnych“ przyczyn niewykonania planu na jakimkolwiek odcinku.

Wzrost wydajności pracy warunkiem dalszej poprawy bytu mas

Osiągnięcia produkcyjne pierwszego półrocza nie mogą przesłaniać nam faktu niewykonania planów produkcyjnych, w przemyśle bawełnianym, włóknianym, dziewiarskim itd.

stopień wykonania norm również obniżył się w niektórych zakładach, jak np. w Zakładach im. Jurczaka z 119 proc. do 104 proc. Brak tam dostatecznej opieki nad rozwijaniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Wydajność spada, a wszelkie próby doszkalania zawodowego, wprowadzenia nowatorskich form szkolenia metodą inż. Kowalewa są w dalszym ciągu niedoceniane, gdyż wymagają dużego wkładu pracy, kontroli, opieki, poważnego wysiłku organizacyjnego. Nie było dostatecznej troski o sprawę zarobków robotniczych. Niejednokrotnie wadliwie obliczono zarobki, opóźniono wypłaty. Miało to miejsce w przędzalni ZPB im. J. Stalina, w ZPB im. Liebknechta, w Zakładach Odzieżowych im. Wieckowskiego.

Czym tłumaczyć fakt, że nie analizuje się systematycznie kształtowania się zarobków i przyczyn zaniżania zarobków robotniczych? Wielu towarzyszy mało troszczy się o człowieka pracy, o podnoszenie jego kwalifikacji zawodowych, warunki bytowe, socjalne itp. Bardzo słabą opieką otacza się młodzież w internatach fabrycznych.

Rozwijanie wielowarstwowości nie jest przez nasze zakłady należycie realizowane, słabo walczą się z trudnością mi na tym odcinku, a przecież szereg zakładów ma możliwości zdobycia w ten sposób nowych rąk do pracy.

Za stan, który wytworzył się w ostatnim okresie w naszych zakładach, odpowiedzialne są Centralne Zarządy, które poważnie oderwały się od fabryk nie znając życia i trudności zakładów. Czym bowiem można sobie wytłumaczyć, że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego nie wiedział o fałszowaniu planów w ZPB im. Dubois (nie podawano istotnej ilości krosien), lub w ZPB im. Liebknechta. Podobnie było w Zakładach im. Konopnickiej, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Dziewiarskiego.

Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego absolutnie nie kieruje podległymi zakładami i w niczym im nie pomógł, jeśli chodzi o dźwignięcie się z trudności.

Centralne Zarządy mechanicznie kierują zakładami, nie dostatecznie mobilizują i przygotowują administrację zakładów do zadań produkcyjnych na obecnym etapie. Słabo pomagają administracjom zakładów w rozwijaniu nowych form pracy, takich, jak: współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, wielowarstwowość itp.

Podnieść na wyższy poziom pracę masowo-polityczną

Nasi działacze gospodarczy muszą sobie ponadto zdać sprawę z tego, iż wykonanie zadań gospodarczych jest ściśle związane z realizacją zadań politycznych.

Przed administracją i naszymi organizacjami partyjnymi staje w obecnym okresie bardzo poważne zadanie przygotowania planów na rok 1952. Zadania te muszą być zrealizowane w oparciu o wielką aktywność i twórczą inicjatywę mas pracujących. Partyjne organizacje muszą zwalczać tendencje zaniżania planów produkcyjnych, nie mobilizujących nikogo, a zmuszających ludzi do poprzestania na osiągniętych normach produkcji.

„Nasze plany — uczy nas towarzysz Stalin — to nie plany prognozy, nie plany domysły, lecz plany dyrektywy, które są dla organów kierowniczych obowiązujące i które określają kierunek naszego rozwoju gospodarczego w przyszłości w skali całego kraju.“

Plany nasze muszą oprzeć się na progresywnych normach techniczno-ekonomicznych, zapewniających najbardziej racjonalne wykorzystanie siły roboczej oraz wszystkich funduszy materialnych i finansowych.

Poważne zadania stoją przed Zarządem Głównym Włóknarzy, Okręgową Radą Związków Zawodowych i ich wszystkich oddziałów aż do grup związkowych w zakładzie pracy. Ogniwa związkowe winny rozpocząć systematyczną pracę wokół rozwoju współzawodnictwa i ruchu wielowarstwowego, nakreślając przed wszystkimi swoimi ogniwami konkretne zadania.

Związki zawodowe mają poważne osiągnięcia dzięki wykończeniu bogatych doświadczeń radzieckich związków i wzbogacenia form współzawodnictwa. Stwierdzić jednak trzeba, że stanowczo zbyt wolno rozwija się zapoczątkowany z powodzeniem w ZPB im. Szymańskiego system „trójki tkackich“, stanowiący poważny krok naprzód w podniesieniu poziomu produkcji. Należy podchwycić zapomnianą nieco w ostatnim okresie inicjatywę organizowania brygad Czułkicha, stosowania systemu Korabielnikowej, uruchamiając w ten sposób poważne dźwignie w walce o plan. Niedostatecznie spopularyzowana została przez związki metoda inż. Kowalewa.

Ogniwa związkowe powinny powiązać walkę o produkcję z masową pracą polityczną, dotychczas zaniedbaną przez wiele instancji związkowych. Wiele z nich musi się pozbyć nieusłusznego poglądu, jakoby zw. zawod. nie potrzebowały przeprowadzać codziennej masowej pracy politycznej i uświadamiającej. Jest to obcy, socjaldemokratyczny stosunek do pracy związkowej, odpolityczniającej pracę związków i zamieniającej działaczy związkowych w krótkowzrocznych praktyków gospodarczych. Zgoła niesłuszny jest również stosunek niektórych ogniw związkowych do spraw bytowych, niechęć do zajmowania się nimi.

Rady zakładowe nie powinny bać się szerokiej, oddolnej krytyki robotników, a przeciwnie — stwarzać warunki dla takiej uzdrawiającej krytyki i kontroli, gdyż to chroni je najlepiej od zbiurokratyzowania się i oderwania od mas.

Rada zakładowa winna troszczyć się o wyniki produkcyjne, o wydajność pracy, a przede wszystkim o przodowników pracy, o ich codzienne troski.

Musimy być gotowi do wykonania zadań 1952 r.

Stoi przed nami zadanie umocnienia naszego potencjału gospodarczego, zwiększenia możliwości produkcyjnych na szczytach w takiej mierze, abyśmy mogli przystąpić do realizacji zadań 1952 roku, które będą jeszcze wyższe i poważniejsze niż w roku bieżącym. W roku przyszłym przemysł bawełniany winien podnieść swoją produkcję na tkalnictwie o 11 proc., na przędzalniach o 23 proc.

Jedyną drogą wiodącą do osiągnięcia nakreślonego nam w 1952 roku poziomu produkcji, jest zwiększenie wydajności pracy, jest wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych i rezerw kadrowych, które należy wychowywać i przygotować do zwiększonych zadań.

Trzeba zatem ostro zwalczać wszelkie WRN-owskie wrogielnie klasie robotniczej teorii i metody na celu osłabienia wysiłku dla osiągnięcia zwiększonej wydajności. Trzeba zająć się problemem majstrów, którzy muszą stać się w pełni odpowiedzialnymi kierownikami swych odcinków produkcyjnych.

W całym pionie technicznym administracyjnym od dyrektora centralnego zarządu, aż do majstra musi być wytwor-

Chlubne zadania Związków Zawodowych

Zrozumienie tej sprawy musi być upowszechnione wśród aktywu i całej łódzkiej klasy robotniczej. Poważne zadanie w tej dziedzinie stoi przed związkami zawodowymi, które winny w swej pracy masowo-uświadamiającej stale ugruntowywać wśród setek tysięcy swoich członków zrozumienie tej roli, jaką dla naszej socjalistycznej gospodarki i poziomu życiowego mas pracujących ma zwiększenie wydajności pracy.

5000 żołnierzy i 50 samolotów stracili Amerykanie

PEKIN, 21.9. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 5 dni do 10 września włącznie nieprzyjaciel stracił na froncie koreańskim przeszło 5.200 żołnierzy i oficerów. W okresie tym zestrzelono 52 samoloty nieprzyjacielskie.

SZKOŁY Przesposobienia Zawodowego przyjmują jeszcze kandydatów

Szkoły Przesposobienia Zawodowego przyjmują jeszcze kandydatów. Rok szkolny zaczyna się 1.10., w niektórych szkołach — 1.11. — Nauka trwa od 5 do 6 miesięcy. Podczas niej uczniowie mają zapewnione całkowite utrzymanie, mieszkanie i odzież.

Chłopcy specjalizować się mogą w tokarstwie, ślusarstwie, formierstwie, odlewnictwie, spawalnictwie, obróbce metali, kamieniarsztwie, papiernictwie, ceramice i górnictwie, dziesięć zaś w przędzalnictwie, tkactwie itp.

Zapisy młodzieży w wieku od 16 do 19 lat przyjmuje Komenda Wojewódzka PO SP Kandydatów do szkół górniczych muszą mieć od 17 do 20 lat. Od wszystkich wymaga się umiejętności czytania i pisanja.

Listy z Korei

Tu mówi radio Phenian

(Specjalny wysłannik „Życia Warszawy“ red. H. Korotyński depezuje ze Stolicy Korei)

Phenian, 18 września.

Skończyła się właśnie walka powietrzna. Fantastycznie szybkie i zwrotne myśliwce północno-koreańskie ze strzelili dwa samoloty wroga, a pozostałe zmusiły do ucieczki. Samoloty najeżdźcy — mimo liczebnej przewagi — poniosły klęskę: Celnie trafione maszyny powietrznych piratów płuły ogniem i dymem lecając na łeb na szyję ku zasnęzomemu losowi — ku katastrofie.

Zbiegiem okoliczności dane mi było wkrótce potem zobaczyć, że Korea walczy w obronie ojczyzny nie tylko na ziemi, w powietrzu i na morzu, ale także pod ziemią.

Z podziemnych korytarzy, miejsca niedostępnego dla

wrażnych bomb rozlega się dzień w dzień i idzie w świat spokojny głos spikera: „Tu mówi radio Phenian“. Stąd, z głębokiego podziemia dociera do całego kraju koreańskiego słowa Kim Ir-Sena, krzepiące wolę walki i zwycięstwa, stąd rozbrzmiewa muzyka i pieśń, którą tylekroć słyszeliśmy przez liczne głosniki w męczącym a nieujarzmionym Phenianie. Ani na jeden dzień w ciągu całej wojny radio koreańskie nie przerywało pracy.

Nawet podczas najcięższego nalotu na stolicę, 14 sierpnia, 60 metrów pod ziemią odbywała się akademicka na cześć 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, radio Phenian transmitowało bez przerwy całą uroczystość.

wana jest po angielsku i po japońsku.

W studio

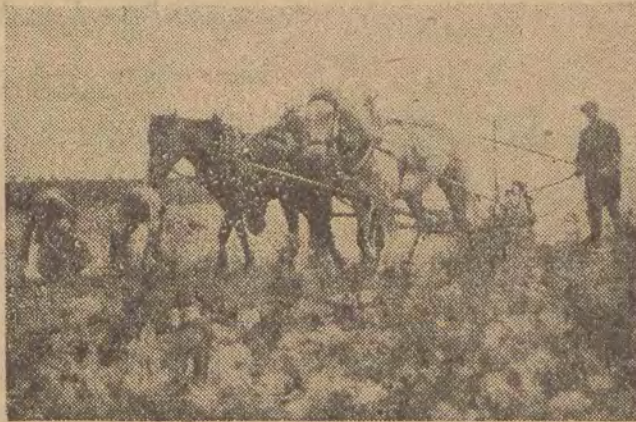
Dyrektor mimochodem tylko wspomina o trudnych warunkach, w jakich się tutaj pracuje, o wilgoci i o wodzie, która dotarła do podziemnych korytarzy w porze wielkich deszczów sierpniowych. Skalnym korytarzem prowadzi nas do studio. Jest to znów małe i ci, starannie uszczelniony pokój, w którym stoi pianino, mikrofon i stos płyt. Po chwili artystka koreańska Sim Czan Ir śpiewa pięknym sopranem pieśń partyzantów o

Kim Ir Senie, hymn lotników koreańskich i piosenkę radziecką, dobrze znana w Polsce — „przyfrontowy las“. Przed kilku dniami amerykańscy lotnicy podczas nalotu na Phenian zamordowali męża tej młodej kobiety, ale ona nie przerwała swej pracy, tak jak nie przestała działać w najcięższych chwilach radio koreańskie.

Szeroko idą słowa żołnierskich pieśni przez walczący kraj. Rozbrzmiewają w Phenianie, niezagłuszone wybuchami bomb, docierają do okopów na froncie.

Radio Phenian żyje i walczy. Pieśń partyzantów o czy.

Zmechanizowane wykopki



W całym kraju trwają prace przy wykopkach kartofli. Stosowanie nowoczesnego sprzętu maszynowego znacznie przyspieszyło wykonanie wykopków i terminowe zrealizowanie planów produkcyjnych w wrześniu. — Na zdjęciu: Mechaniczna kopaczka — własność gromady Piaseczko k/Warki pracuje w ramach pomocy sąsiedzkiej na polu małorolnego chłopca Miszki.

Z podziemnych grot — na cały świat

Rozmawiamy z dyrektorem radia, który prowadzi tę wspólną pracę z 60 towarzyszami. (Przed wojną było 111 pracowników, ale 51 poszło na front).

Gabinet dyrektora ma 3 metry na 2 i pół, o ścianach i suficie uszczelnionym i zalapionym papierem. W pokoiku stoi biurko, krzesła i szafka, na biurku — radioodbiornik,

Pani Peron chce być zastępcą

Wiele nadziei wywołuje w Argentynie ambitna osoba oświadczenia Evity Peron, żony prezydenta. Nie dość jej królowania w prezydenckich salach, przesuwania we wszystkich towarzystwach dobroczynności i posiadania najbardziej luksusowego sklepu ze strojami damskimi, perfumami, szminkami etc. Córce argentyńskiego króla ostatecznie przewodziła w głowie — preferowała bowiem postawienie swej kandydatury na zastępcę prezydenta republiki. To znaczy, że gdyby Peron przestała rządzić, ona objęłaby rząd.

Podobno teraz argentyński dyktator zmusza żonę, aby przy obiedzie pierwsza kosztowała zupę: nie chce dać okazji swej ukochanej małżonce do przedwczesnego objęcia po nim zastępstwa.

telefon. Książki i plik tekstów radiowych. To wszystko. Nie wielkiego wzrostu ruchliwy i pogodny dyrektor podaje nam ramowy program audycji radia Phenian. Wyjaśnia, że program jest bardzo skromny, ponieważ radiostacja rozporządza małymi środkami technicznymi i ma słabą aparaturę starego typu. Nowoczesne urządzenia zniszczyli Amerykanie, gdy w grudniu 1950 roku uciekali z Phenianu.

Pierwsza audycja, mająca mały zasięg, obejmuje tylko stolicę i nadawana jest między 6 a 8 rano czasu koreańskiego (w Warszawie jest wtedy 22). W ciągu tych dwóch godzin nadawane są dwukrotnie informacje, trzykrotnie koncert i raz przegląd prasy koreańskiej. Przez pół godziny Phenian retransmituje Moskwy. Druga audycja wieczorna zaczyna się o godzinie 17, kończy — o 1 w nocy i obejmuje całą Koreę, a słyszana jest także w Pekinie, Chabarowsku i Tokio. Podczas tej audycji nadawane są informacje z Korei, ze świata, materiały z ZSRR i o ZSRR, komunikaty prasowe, a także oświadczenia jeńców amerykańskich i angielskich, którzy przekonawszy się o zbrodniach imperialistycznego najeźdźcy na Koreę sami zgłaszają chęć przemawiania przez radio. Ta część audycji nada-



JEST pochmurny jesienny poranek. Ulice Łodzi są jeszcze mokre od nocnego „kapuśniaku“. Zeschnięte budynek ziemniaków i łodygi pomidorów w podmiejskich ogrodach otula mlecznym płaszczem ciężka mgła. Dzień budzi się pomału i nie zapowiada pogody. Jesień.

Wśród tej mgły, na polu, za białym paskiem szosy widać grupkę ludzi skupionych wokół jakiejś wielkiej maszyny.

Jej ostry chrzęst dochodzi aż tutaj, do szosy, straszy chłopskie konie, ciągnące wozy z warzywami.

Maszyna jest wielka. Ołbrzym wysokości kilku ludzi. Wrzyna się głęboko w ziemię i wycina w niej głęboki rów. To kopaczka sprowadzona z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by przyspieszyć budowę rurociągu Łódź — Piłica.

Ubrani w ciepłe watawki ludzie obsługują tego kolosa, który zastąpił ich przy kopaniu głębokiego rowu. Majster Pfaszek co kilka metrów przykłada do wykopu miarkę drewnianą i sprawdza szerokość rowu. Praca dzisiaj idzie trochę ciężiej. Kopaczka natrafiła na twarde iły i dlatego żeby czerpać tak mocno i zgrzytliwie wbijają się w wysuszoną upałami letnimi skorupę ziemi.

Operator Kolać sprawdza motor i kontroluje jego obroty. Wszystko w porządku. A maszyna, śmiejąc się podrygując jak kaczka, posuwa się zadem ciągle naprzód, naprzód, bez przerwy i przystanku. Jej wydajność jest duża. W ciągu jednej godziny może wydobyć ona 125 metrów sześciennych ziemi. W ciągu jednej godziny kopie ona rów sześć metrów i 1 m, głębokości 5 m i 12 m długi.

OD ŁODZI DO PIŁICY

Kopaczka niedawno wyruszyła w swoją długą pięćdziesięciokilometrową podróż do brzegów Piłicy.

Wyruszyła niedawno, ale ślad na jej drodze pozostał już dosyć długi — 800 metrów wykopu. To było kilka dni temu. Ale zanim ten reportaż trafi do Was, Czytelnicy, kopaczka już będzie dalej i to znacznie dalej.

W ślad za maszyną idą ludzie. Kładą w głęboki rów ciężkie żelazne rury. Popłynię niemi wodą ze źródeł Piłicy do Łodzi.

W ziemię wpuszczono już około 500 m rur. Tak więc dzięki zmechanizowaniu robót budowa rurociągu postępuje szybko naprzód.

St. R.

Z naszego obserwatorium

Sojusznicy hitlerowskich odwetów

W Monachium odbyła się w ostatnich dniach wielka heca propagandowa, nosząca oficjalnie nazwę „Zjazd Niemców Śląskich“. Osiągnięciem całej tej imprezy było nasilenie antypolskiej akcji odwetowej, czego dowodem było oświadczenie głównego protektora neohitlerowskiego, amerykańskiego komisarza Mac Cloy'a, który przed miesiącem nazwał obecne wschodnie granice Niemiec „niesprawiedliwymi i zasługującymi na rewizję“.

Zjazd monachijski posłużył jako trybuna dla wystąpienia najbardziej zagorzałych ordonników faszystów w Niemczech zachodnich. M. in. „zasadnicze“ przemówienie wygłosił tam obecny premier Dolnej Saksonii Wilhelm Kopf, znany nam z listy zbrodniarzy wojennych.

„Minister dla spraw ogólnoniemieckich“, Kaiser, ośmielił się przez swych anglosaskich chlebobdawców, przekonywał zebranych o konieczności remilitaryzacji i oświadczył w zakończeniu: „Musimy zastoso- wać politykę siły. Tylko wówczas można będzie się spodziewać skutecznego rokowań w sprawie zwrotu naszego Śląska“.

Ale „gwóździ“ programu stanowiło inne wystąpienie: referat b. dyplomaty hitlerowskiego von Dirksena, który w krasomówczym zapale odsonił podszewkę knował, intryg i powiazań imperialistów zachodnich z najbardziej ciemnymi i wrogimi pokojowi ugrupowaniami politycznymi.

Dirksen powołał się na to, iż „w latach 1946—47 anglosascy ministrowie spraw zagranicznych reprezentowali po głąd, że przedstawiając dużą wartość agrarna polacie niemieckiego wschodu powinny być Niemcom zwrócone“. Sze reg zaś aktualnych wypowiedzi ze strony przedstawicieli zachodu nasuwa — zdaniem Dirksena — przypuszczenie, że, w sprawie tej „istnieją jakieś tajne przyrzeczenia ze strony zachodnich aliantów“.

I tutaj Dirksen zwrócił uwagę szanownego grona hitlerowców na nowego sojusznika w kampanii rewizjonistycznej — „emigrację polską“.

Odbyły się już „ pewne rozmowy pomiędzy rewizjonistami niemieckimi a emigrantami polskimi, które upłynęły w przyjaznej atmosferze...“ powie dzieł Herr Dirksen. Ale jest mały szkopuł. Mianowicie część emigracji, jakkolwiek merytorycznie solidaryzuje się

z hitlerowskimi bojownikami o „pragermański“ Wrocław, Poznań i Łódź — „obawia się wyrażenia oficjalnej zgody na rewizję granic, by nie napiętnowano ich jako zdrajców...“

Z tego p. Dirksen wynosi następujące sprostowanie: „Jest to powszechnie znany mankament charakteru Polaków, że bardzo często w rozmowie w cztery oczy są oni bardzo rozsądni, ale brak im cywilnej odwagi, aby swoje stanowisko następnie publicznie ujawnić...“

Słowa p. Dirksena należy, gwoli ścisłości, uzupełnić. Nie chodzi tu bowiem o Polaków jako naród, lecz o emigracyjną klikę, która cechuje „chórzliwość i obłudą, podobnie jak zdrajców wszelkich maści, niezależnie od narodowości i pochodzenia.“

Warto zapamiętać te sytuacje: hitlerowcy chwalił londyńskich „Polaków“ za przyjazne stanowisko w dażeniach do grabieży ich własnej ojczyzny; żąda tylko więcej otwartości i oficjalnych deklaracji.

Te ostatnie są już zresztą całkowicie zbyteczne. Antypolskie, prohitlerowskie stanowisko „emigrandy“ nie budzi już przecież od dawna wątpliwości w umyśle jakiegokolwiek uczciwego Polaka.

St. R.

Co dzień dziesiątki metrów rur

zbliżają Piłicę do Łodzi

Woda przestanie być problemem dla mieszkańców robotniczego miasta



Te kilometry ciężkich rur znikną niedługo pod ziemią, a dzięki mechanizacji wykopów przez zastosowanie wielkiej kopaczki z NRD rurociąg szybciej połączy Łódź z Piłicą.

dziesiątki pomp, które z głębi ziemi ciągną wodę. Tempo prac co miesiąc wzrasta, przechodzi w konkretniejsze stadium. A rok 1954 będzie końcem tych gigantycznych robót.

W TURCJI WODA NA BUTELKI...

Łódź bardzo laknie wody. Dzięki i bez planu wybudowanego miasta, miało gospodarzy, którzy nie interesowali się losem prostych ludzi. Dla nich miastem były fabryki i własne wille. Tam woda była. A dla ludzi — setek tysięcy tych, którzy pracowali w tych fabrykach, miały wystarczająco niskie i nieskanalizowane „baraki, lub prawie, że kurne domki, i pompy uliczne z twar- dą, niezdrową wodą.“

Dlatego jedną z pierwszych inwestycji Polski Ludowej, była budowa rurociągu dla Łodzi. Po to by setki tysięcy robotników miały dobrą wodę, by kąpiel nie była luksusem, by kran był w każdym mieszkaniu. To, o co nie dbał kapitalizm, na pierwszym planie postawiła władza ludowa — troskę o wygodę i dobrobyt prostego człowieka.

Jakże nie wspomnieć, dla porównania, że w Stambule (Turcja) dzisiaj sprzedaje się zwykłą wodę do picia w zamkniętych butelkach, a w Ankarze, stolicy Turcji, za darmo nie można dostać ani kropelki wody. Niedajmy to czasu, gdy Nowy Jork tak cierpiał na brak wody, że wprowadzono dni oszczędnościowe, w których mężczyźni nie golili się... I chociaż w Łodzi jeszcze się mówi o wodzie jako o problemie mającym ważne znaczenie dla rozwoju miasta, to już bliższy jest dzień, kiedy ten temat przestanie absorbować łodzian.

L. Jankowski

Decydujący głos

W państwie Rad trwa akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami (Związek Radziecki, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania, Francja, Chiny Ludowe).

Fakt, iż w tej akcji bierze udział cała ludność państwa socjalistycznego, ma szczególną wagę i znaczenie międzynarodowe. Wola ludności państwa socjalistycznego, zajmującego jedną szóstą część świata, liczącego ponad 200 milionów mieszkańców — posiada w tej akcji o charakterze światowym znaczenie decydujące.

Akcja pokojowa obejmuje całą kraj. Ludzie radzieccy wytrzymali na własnych barkach ciężar i cierpienia wojny i wysoko cenią szczęście pokojowe go życia.

W wielkim dziele walki o pokój biorą udział i robotnicy z fabryk, i uczeni, i kolchoźnicy. Wiedzą przecież z własnych przeżyć, czym jest wojna, tym bardziej więc milują pokój i walczą o jego utrwalenie.

„Wiele pracy — mówi przy wodniczący spółdzielni produkcyjnej „Rasswiet“ (Białoruś) — włożył mój rodacy — kolchoźnicy, byli partyzanci i partyzantki, by na miejscu ruin i zgłiszcz, które pozostała wojna, zbudować nowe domy mieszkalne, szkoły, bu- dynki społeczne. Każdy z nas wychodząc w pole do pracy niesie w sercu miłość ojczyzny, swego narodu i jego wielkiego wodza Józefa Stalina.“ I takich głosów prostego człowieka słyszymy miliony na terenie państwa radzieckiego.

R. B.

Ćiekawe odczyty w MDK

MDK rozpoczyna w październiku cykl odczytów o sytuacji międzynarodowej. Będą się one odbywały co miesiąc. Pierwszy wygłoszony zostanie z października o godz. 17.

Przy współpracy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Młodzieżowy Dom Kultury zorganizuje również odczyty popularno-naukowe. Będą one stanowiły dużą pomoc dla młodzieży szkolnej i umożliwią młodzieży robotniczej zdobycie na ukowego światopoglądu. Odczyty urozmaici filmy i przezroczka. A oto ich terminy:

16.10 godz. 17 „Wielkie budowle komunizmu”; 23.10 godz. 17 — „Biologia radziecka”; 30.10 godz. 17 — „Wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym”.

Poza tym w Młodzieżowym Domu Kultury urządzone będą imprezy okolicznościowe, jak np. 6 października o godz. 18 wieczór poświęcony II rocznicy powstania NRD i spotkanie z podchorążymi o godz. 18 w Dniu Wojska Polskiego — 11 października.

Zwiększyć ilość wycieczek robotniczych i młodzieżowych do Muzeum Sztuki

Czy obraz może być jednocześnie kopią i oryginałem? Zdawać by się mogło, że nie, a jednak... — Proszę spojrzeć — mówi Janusz Galewicz — jeden z przewodników po Muzeum Sztuki — opro wadzając wycieczkę dziewcząt ze Szkoły Przemysłowo-Handlowej — na obraz Dürera pt. „Chrystus w świątyni” (zabytek XVI w.). Jest on jednocześnie kopią i oryginałem. Każda twarz skopiowana jest przez malarza z innego obrazu — ale kompozycja całości jest jego własna, oryginalna.

Ćiekawie i interesująco objaśnia przewodnik toteż uczestniczki wycieczki-chłoną chciwie każde jego słowo, a najwęższe notują skrzętnie. Zwiedzenie muzeum trwał im na pewno wiele.

Szkoda tylko, że dotychczas tak mało wycieczek młodzieżowych zwiedziło Muzeum Sztuki. W roku ubiegłym bowiem ilość zwiedzających wynosiła tylko 1 proc. ogólnej liczby uczniów i uczennic szkół łódzkich. Z nowym rokiem szkolnym pierwsza o wycieczce do muzeum pomyślała Szkoła Przemysłowo-Handlowa — zgłaszając 600-osobową wycieczkę.

Biurowo społeczno-oświatowe istniejące przy Muzeum Sztuki, którego zadaniem jest oprócz marksi stowskiej interpretacji dzieł sztuki staranie się o jak największą

2.700 młodzieży studiującej zamieszka w łódzkich bursach

Nowe domy akademickie

Państwo Ludowe otacza opieką studiującą młodzież. Najlepszym wyrazem tej opieki są stypendia i co rok zwiększająca się ilość miejsc w domach akademickich.

Rok akademicki 1951/52 już niedaleko, dlatego też remont i budowa nowych burs odbywa się obecnie w Łodzi w przyspieszonym tempie. W tej chwili Łódź dysponuje już 2.003 miejscami w bursach. Jeszcze w tym roku ilość ta dojdzie do 2711.

Jesteśmy na ul. Bystrzyckiej, gdzie powstają nowe ogromne bloki domów akademickich. Jeden wykończony został już dość dawno i dlatego obecnie przygotowany jest już zupełnie na przyjęcie lokatorów. Blok nr 8 znajduje się na ukończeniu. Dwa piętra oddane będą do użytku na dzień 1 października, reszta na 15.10. Zaawansowane są również prace przy budowie „dziewiątki” — która gotowa będzie na dzień 1 listopada. Czwarty gmach — nr 10 — do końca br. ukończony będzie w stanie surowym.

Zarząd Ośrodków Akademickich dysponuje ponadto ośmioma domami w śródmieściu oraz zlożoną z 12 willi kolonią w Arturówku. We wszystkich budynkach prze-



Nowe domy akademickie w Łodzi.

prowadzono konieczne remonty i wyposażono je w potrzebne urządzenia, bieliznę pościelową, koce itp.

Domy Akademickie odświeżone i wyremontowane czekają na studentów. (Kas)

Nowości na rynku drzewnym

- o beczki na raty
- o szafy biblioteczne
- o węglarki kuchenne

Ostatnio sklepy CHPD rozpoczęły sprzedaż bibliotek w cenie 450 zł. Do tej pory bo wiem można je było nabyć tylko w komplecie mebli. Biblioteczki są fornierowane dębem, u góry oszklone, u dołu posiadają zamykaną szafkę.

Dalszą nowością (na czasie) — to debowe beczki różnej pojemności, które można będzie kupić na raty.

Często się zdarzało, że posiadając komplet mebli okładanych rzadko spotykanymi fornierami, nie można było dokupić np. stolika nocnego, toaletki, czy innych brakujących

mebli. Obecnie przemysł ten nowy rozpoczyna produkcję poszczególnych sztuk do kompletów, fornierowanych gruszą, orzechem kaukaskim, brzoza itp. Meble te ukazać się w sprzedaży już w początkach października br.

Także w październiku przemysł tenowy rozpocznie produkcję małych kompletów kuchennych z węglarkami. W

Przychodnie czekają a remont wciąż trwa

Remont budynku przy ul. Próchnika 11, gdzie mieści się ośrodek zdrowia, rozpoczęto przynajmniej dwa lata temu, a może i więcej.

Przez długie miesiące nieczynnych było wiele gabinetów, bo... budowano podcienie. Podcienie, po kilkunastu miesiącach szczęśliwie ukończono. Po tym zaczęła się równie „błyskawiczna” przeróbka parteru domu. Do dziś jeszcze trwa i nie wiadomo kiedy będzie ukończona.

I dlatego poradnia przeciwgruźlicza, całkowicie skompletowana, posiadająca wszystkie aparaty, nie może rozpocząć pracy, a poradnia przeciwgruźlicza przy Moniuszki jest przeciążona pracą. Dlatego też pokoje przeznaczone na gabinety lekarskie w ośrodku zdrowia przy Al. Kościuszki 48 zajęte są na biuro, które winno mieścić się właśnie przy Próchnika.

Warto jednak, by przedsię-

biorstwo remontujące budynek przyspieszyło prace, które naprawdę należy zaliczyć do rekordowo powolnych. (W)

Dwie wypożyczalnie księzek na Starym Mieście

W wielu robotniczych dzielnicach Łodzi dotychczas stosunkowo mało powstało bibliotek. Powodem tego jest brak lokali. Już niejednokrotnie dyrekcja Bibliotek Miejskich zwracała się z prośbą do dyrekcji zakładów pracy o przydzielenie lokalu, w którym urządzono by wypożyczalnię księzek. Lecz jak dotychczas dyrekcje milczały, a robotnicy czekają. Słowa uznania należą się naczelnikowi Wydz. Osiedli Robotniczych, ob. P. Głowackiemu, którego starania o lokal przyczyniły się do tego, że wkrótce Stare Miasto otrzyma dwie nowe wypożyczalnie przy ul. Franciszkańskiej. Będą to: wypożyczalnia księzek dla dzieci i młodzieży oraz wypożyczalnia księzek dla dorosłych.



KTO MIAŁ RACJĘ? 20 b. m. w sklepie MHD (numer zakładowy) przy ul. Piotrkowskiej nr 126 z galanterią miał miejsce następujący wypadek. Kupujący grzebień kilkunastoletni chłopiec, podczas oglądania przedłożonego mu przez sprzedawcę „eksponatu”, zwałował. Nie ulega wątpliwości, że grzebień był albo piękny, albo z jakimś brakiem.

Sprzedawca zażądał zapłaty za grzebień motywując, że inaczej on sam będzie musiał pokryć stratę. Chłopiec natomiast twierdził, że grzebień, który od wzięcia do ręki tamte się wintem był zurwany jako brak.

Wobec nieugiętej postawy sprzedawcy chłopiec zapłacił i wziął dwie półki grzebień. Kto miał rację nie wiemy. Chcielibyśmy natomiast wiedzieć czy w takich wypadkach jak powyższy sklepy mają możliwość zwrotu uszkodzonych artykułów, czy też nie.

W SPRAWIE MLEKA I KLIENTÓW

Kochany Reflektorze! Jestem jednym z tych mężczyzn, którzy sprawiedliwie dzielił z żoną ciężar prowadzenia gospodarstwa domowego. W udziale przypadło mi między innymi kupowanie mleka co rano. I strasznie mnie to wyczerpuje nerwowo i zabiera strasznie dużo czasu. A wszystko z winy współkupujących. Bo pomyśl sam. Przychodzę do sklepu o godz. 6, wychodzę o godz. 6,38. Dlaczego? Przychodzi jedna niewiasta, ma płacić 2 zł 18 gr. uyciąga 50 złotych, sprzedawczyni nie ma reszty, zaczyna się dyskusja, szukanie itd. Inna przychodzi z butelką, do której trzeba na lewać przez lejek. To także długo trwa. Warto także, by klienci nie palili w sklepie bo popiół może wpaść do kadzi z mlekiem.

NALEŻY SIĘ POCHWAŁA

Niedawno pisaliśmy, że niektóre sklepy łódzkie sprzedają wódkę poza kolejką, oczywiście jeżeli takowa (oczywiście kolejka) pojawi się w sklepie. Ostatnio z przyjemnością zaobserwowaaliśmy następujący fakt.

W sklepie MHD przy ulicy Daszyńskiego 20, jakiś beztruskawki klient, wymijając kolejkę zawiolił do ekspedientki: Proszę panią, ja poza kolejką, bo spieszę się do pracy... „A czego pan chciał kupić?” „Tylko ćwiarteczkę i zaprawkę”. Ekspedientce trudno było uwerkzyć, że do pracy niezbędna jest wódka, i oryginalny pracownik musiał stanąć w kolejce.

Notatnik łódzki

* Chcąc uprzyjemnić klientom oglądanie mebli łódzka ekspozytura na CHPD radiodifuzji swe sklepy-salony przy ul. Piotrkowskiej 11 i Rzgowskiej 2. W roku przyszłym przewiduje się otwarcie nowego sklepu wzorcowego na Widzewie.

* Szczepienie psów przeciw wściekliznie przedłożono do dnia 1 października br. Szczepienia od bywają się we wszystkich dotychczasowych punktach w godzinach od 14 do 18.

* 11 bm. zamieściliśmy w „Dzienniku” notatkę, że spółdzielnia „Zbiornice Odpadków” mieszcząca się przy ul. Rzgowskiej 59 nie posiada na zewnątrz bramy żadnej tabliczki.

* Jak się okazuje, spółdzielnia mieszcząca się przy ul. Rzgowskiej 57, a nie 59 i tabliczka zdejta na przeciąg trzech dni, podczas których trwał remont ogrodzenia.

Świeże truskawki będziemy jedli w grudniu

W bieżącym roku zaopatrzenie rynku krajowego w przetwory owocowe i warzywnicze będzie o 50 proc. większe niż w roku ubiegłym. Doskonale urodzaj na owoce sprawił, że tegoroczny plan produkcji powiększono o 30 proc. szczególnie w przetwornicach wiśni i jabłek.

W związku z tym powiększyć się również znacznie produkcja przetworów owocowych jak wina, marmolady, dżemy i kompoty. W rb. po raz pierwszy rozpocznie się produkcja win miodowych. Będą to wina owocowe z dużą domieszką miodu.

Już w czwartcu rb. przetwó-

nie warzywniczo owocowe przystąpiły do produkcji tzw. mrożonek. Zamrożono niektóre owoce i warzywa jak truskawki (po raz pierwszy w tym roku mrożone w cukrze) groszek, ogórki pomidory i sliwki.

Mrożonki ukazać się na rynku w grudniu i styczniu.

Skarb... w torfie

Łódzki Gabinet Numizmatyczny wzbogacił ostatnio swe zbiory o poważny skarb. Skarb ten, znaleziony przez jednego z gospodarzy pow. łęczyckiego w torfie składa się z kilkudziesięciu srebrnych denarów rzymskich. Monety te pochodzą z II wieku. (19)

RADIO

SOBOTA, 22 września
Widomości — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 „Głosy mają kobiety” 13.25 Program dnia, 13.30 1) Audycja szkolna dla klas I—II, 2) Audycja dla klas III—IV, 14.15 Pieśń radziecka w wyk. Chóru Aleksandrowskiego, 14.30 Reportaż, 14.50 Melodie operetkowe, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej, 18.00 „Jetonki i syn” — odc. 33 powieści St. Wygodzkiego, 19.00 Koncert muzyki polskiej, 19.25 Proza radziecka, 19.45 Muzyka, 19.50 Słan pogody, 20.50 „Przy sobocie po robocie”, 21.45 Rymski-Korsakow — koncert na fortepian, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert, Transm. Pragi (Czechosłowacja), 23.55 Chwila muzyki.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

16.00 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 16.05 „Młodzież badacza”, 16.20 Koncert orkiestry ŁPRP, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 18.15 Muzyka taneczna, 18.45 Felieton tygodniowy, 18.55 Program na jutro.

Sobota
22
WRZEŚNIA
Tomasza
JUTRO:
Tekli

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe — 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15

DYZURIA APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95) A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 20 (Wieckowskiego 21),
Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (Wieckowskiego 15) — o godz. 19 — „Poemat pedagogiczny”

CO? GDZIE? KIEDY?

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Świecznik” — dla młodzieży niedozw.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19. — Grzesznicy bez winy”.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardasza”.

TEATR MAŁY (Traugutta nr 1) — godzina 19.30 „Mał i żona”.

TEATR „PINKO” (Kopernika nr 16) — godz. 17 — „Gulliver w Krainie Liliputów”.

TEATR „ARLEKIN” — (ul. Piotrkowska 152) — godzina 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały”.

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta, dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Wesoly jar mark”, dozw. od lat 12; godz. 18, 20.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Albeniz”, o godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 16.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo-Oświatowy” nr 32/51. PKF nr 39/51. — „Rezerwat wronoski”, „Twórczość Szyszkina”, „W trosce o niemowlęta” — godzina 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Awantura na wsi” — godz. 16, 18, 20.
MUZA (ul. Pabianicka 173) „Romans z kontrabasem”, dozw. od lat 7; godz. 18, 20;
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) FESTIWAL FILMÓW WEGIERSKICH — „Wyzwolona ziemia” — godzina 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — „Słońce wschodzi” — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.
REKORD (Rzgowska 2) — „Upadek Berlina” II seria, dod. „Jesień w Gruzji”, godz. 18, 20; dozw. od lat 7.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młodz. „S/O Orzeł zaginał”, „Meteorol”, godz. 18, 20.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Wielkie nadzieje” — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Oddział 2”, dod. „Przyznanie Bierut w NRP”, dozw. od lat 14; godz. 19.
STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Czerwony rumak”, dod. „Zima w puszczy Białowieskiej” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 10.
SWIT (Batucki Rynek) — „Krajoznik Warg”, dod. „Serce czlowieka”, godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Spiewak nieznan”, o godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.
WISLA (Daszyńskiego 1) — FESTIWAL FILMÓW WEGIERSKICH — „Wyzwolona ziemia” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) „Aktor”, dod. „Kobie ty naszych dni”, godz. 18.30, 19.30, 20.30 — dozw. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napierkowskiego nr 16) — „Pogromca atamana”, dod. „O puchar ZSRR”, godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.
ZACHĘTA (Zgierska 25) „Rodzina Sonnebrucków”, lat 14. dod. „Częstochowa” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

Czytajcie «Dziennik Łódzki»

Przede wszystkim przyjaciel zawodnika

Odpowiedzialna rola trenera

Lekkoatletyka nasza znajduje się w tych szczęśliwych warunkach, że posiada stosunkowo liczną kadre trenerską. Kadra ta składa się przeważnie z byłych zawodników. Wystarczy wymienić kilka na zwisk jak: Wajsołna, Kucharski, Biniakowski, Heliasz,

Zylewicz, Maciaszczyk, Żyliński, Hoffman, Szczerbicki i wielu innych.

Jest to bardzo słuszne. Trener, który sam kiedyś ustawił rekordy wie dobrze jak trzeba opiekować się młodszymi od siebie kolegami.

W lekkoatletyce rola trenera wypukła się może bardziej od trenera pracującego w klubie piłkarskim, czy też w zespole koszykówki.

Trener lekkoatletyczny ma przede wszystkim pod swoją opieką poszczególne jednostki i w stosunku do każdej musi czestokroć stosować inną metodę treningu.

Z prawdziwą satysfakcją musimy stwierdzić, że nasi czołowi zawodnicy omawiając swoje sukcesy często wspomi-

nają z uznaniem o swoich trenerach. Ich to pracy w dużej mierze należy zawdzięczać, że ostatnio poziom naszej lekkoatletyki znacznie się podniósł. Dowodem tego są nowe rekordy. Lekkoatletyka nasza przy tym nie opiera się już na jednostkach. Czołowa kadra po większa się stale i trenerzy nie mogą narzekać na brak pracy.

Organizowanie licznych obrotów, przeprowadzenie ciekawych imprez i planowa praca wydaje owoce i niewątpliwie w przyszłym sezonie zawodnicy nasi potrafią osiągnąć jeszcze lepsze niż w tym roku wyniki.

Nie trzeba zapominać, że wchodzimy obecnie w okres przygotowań do igrzysk olim-

pijskich w Finlandii. Nie wolno więc zmarnować ani sezonu jesiennego, ani też zimowych miesięcy, bo doświadcze nie uczy nas, że zawodnik bez odpowiedniego przygotowania w czasie zimy nie może liczyć na początki sezonu na poważniejsze rezultaty.

Ważne jest w tym wszystkim, że nasi czołowi trenerzy mają autorytet i cieszą się ogólną sympatią nie tylko wśród zawodników, ale i publiczności.

Ten kredyt zaufania powinien jednocześnie zdopinguwać trenerów do dania z siebie jeszcze większego wysiłku, a niewątpliwie poziom naszej lekkoatletyki podniesie się jeszcze bardziej.

Niedziela piłkarska

Jutro w Białymstoku odbędzie się mecz piłkarski o wejście do II Ligi. Miejscowa drużyna Budowlanych spotka się ze Spójnią z Tomaszowa.



W Łodzi o godz. 15.30 na boisku przy Al. Unii odbędzie się spotkanie ZKS Włókniarz I b z Kolejarzem z Pruszkowa.

W Łodzi na boisku przy ul. Wolowej o godz. 15 odbędzie się mecz piłki nożnej między Zjed. Przedsięb. Remontowo-Budowlanych Przem. Lekkiego, a Łódzkim Przedsięb. Remont. Budowl.

W czasie przerwy meczu odbędą się biegi sztafetowe.

Cieszył się powodzeniem

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany między zespołami CZPB a Dyrekcją Zakładu Przem. Baweł. im. Marchlewskiego cieszył się wielkim powodzeniem. Grę przyglądało się około 2 tysięcy widzów. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CZPB 2:2 (3:1).

Co słyhać w Spójni?

Sekcja tenisa stołowego Spójni organizuje w dniu dzisiejszym mecz ping-pongowy w świetlicy przy ul. Północnej nr 36. W turnieju tym udział wezmą wszyscy najlepsi gracze łódzcy.

W niedzielę w Parku Ludowym o godz. 10 odbędzie się mecz piłkarski rozegrany między Spójnią, a reprezentacją Kół Sportowych Spójni.

Dochoń z tych imprez przeznaczony zostanie na budowę Warszawy.

W tenisie stawiamy na młodych

Jesienny okres turniejów tenisowych nasuwa ko nieczność zastanowienia się nad zagadnieniem podniesienia poziomu wyczynowego tenisa łódzkiego.

Z grupy seniorów Borowczak do rasta do klasy czołowej, lecz zawodnik ów podobnie jak i kilku innych seniorów naszej czołówki przedstawia się raczej na pracę instruktorską.

Seniorzy łódzkie również po laurey ogólnopolskie skutecznie sięgać nie mogą. W tym stanie rzeczy tym bardziej konieczne jest przyspieszenie szkolenia młodzieży. Dobre początki już zrobiono.

W przeprowadzonych w sezonie imprezach da się stwierdzić niewątpliwie postęp w kilku wychowanków poszczególnych klubów, a miejscowe Ogniwo odniosło na wet poważny sukces w jesiennym turnieju młodzieżowym uzyskując aż 9 punktowych miejsc na 23 możliwe.

Dobrze się stało, że dopuszczono

większość młodzieży do mistrzostw lokalnych w konkurencji seniorów. Dało to otrzaskanie turniejowe i pobudziło ambicję młodzieży.

Nasuwa się jednak pytanie, czy środki te są wystarczające by nadążyć za szybkimi postępami innych ośrodków.

Można by je uznać za wystarczające tylko w tym wypadku, gdy nieliczna kadra instruktorska całkowie i wylicznie służyłby potrzebom młodzieży, a zespół seniorów podda się przekształceniu w struktorskiemu pod hasłem: Każdy senior instruktorem honorowym.

B. D.

Siatkarki polskie - gośćmi Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej

Korzystając z przerwy spotkań o mistrz. Europy polska ekipa siatkarek zwiedziła Paryż, a następnie podejmowana była przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej Nostr podkreslił niezochwalną wieść łączącą narod francuzi z głębokim podziwem dla pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

W imieniu zawodniczek polskich odpowiedziała Wojewódzka, dziękując za serdeczne przyjęcie.

Włókniarze przegrali z ŁKKF 2:6

Pracownicy Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej rozegrali spotkanie towarzyskie w piłce nożnej z drużyną Włókniarza w której między innymi wystąpili: Szymborski, Słaby, Różycki oraz instruktory.

Pracownicy ŁKKF odnieśli sukces wygrywając z piłkarzami Włókniarza 6:2.

Dochoń z meczu przeznaczony na budowę Warszawy.

Zawarczą motory

Jutro o godz. 15 na torze żużlowym w Łodzi przy Placu 9 Maja odbędzie się ciekawy mecz motocyklowy drużyn ligowych CWKS z Warszawy i Górnika.

Wysięgi motocyklowe z udziałem doskonałych drużyn zamiejscowych cieszyć się będą niewątpliwie wielkim powodzeniem, zwłaszcza że do stosunkowo dawno nie mieliśmy w Łodzi imprezy motocyklowej na torze.

Starciowa będą między innymi Krakowiak i Suchecki.

Dwa mecze bokserskie

Bokserzy Tomaszowa i Piotrkowa przygotowują się do spotkania towarzyskiego, które odbędzie się 30 bm. w Tomaszowie. Reprezentacje obu miast wystąpią w najbliższych dniach. Tak Tomaszów jak i Piotrków posiada szereg dobrych zawodników wchodzących do łódzkiej kadry reprezentacyjnej.

Drugi mecz w tym samym dniu rozegrany zostanie w Kurnie. Zapadła już ostateczna decyzja, że

Łódź reprezentowana będzie przez drużynę GWKS. Wojskowi wystąpią z Ojeńskiem, Skalskim i Świerczyńskim na czele. Dochoń z obu spotkań przeznaczony zostanie na budowę Warszawy.

Cyrk gra w piłkę nożną

Jutro na zielonej murawie stadionu przy ul. Kilińskiego zespół Cyriku nr 2 rozegra spotkanie piłkarskie z reprezentacją Filmu Polskiego.

Początek o godz. 11. Dochoń z imprezy przeznaczony zostanie na budowę Warszawy.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii 3 dzień ciagnienia

Wygrana z 50.000 padła na nr. 122633	10345 10467 11105 12163 16414 20426
Wygrana z 30.000 padła na nr. 32969	24256 27851 29570 33244 36065 36540
Wygrana z 20.000 padła na nr. 47980	37875 42421 44200 48155 51530 51537
Wygrane po 10.000 padły na nr. 11059	36533 59926 60633 61654 35691 68265
Wygrane po 5.000 zł padły na nr. 11982	69226 73079 74561 77589 80282 80428
Wygrane po 2.000 zł padły na nr. 11415	86127 89457 91193 95961 95904 101122
Wygrane po 1.000 zł padły na nr. 11982	101790 105687 107247 110278
Wygrane po 500 zł padły na nr. 11982	11059 111097 115413 116526
Wygrane po 200 zł padły na nr. 11982	118917 118232 123201 131464 137001
Wygrane po 100 zł padły na nr. 11982	137507 138061 140201 140549 143317
Wygrane po 50 zł padły na nr. 11982	149368 155325 156357 156904 157109
Wygrane po 20 zł padły na nr. 11982	167213 170554 171074 176983 178483
Wygrane po 10 zł padły na nr. 11982	173745 180921 185355 185910 189483
Wygrane po 5 zł padły na nr. 11982	199932 199495 149873 135827 155969
Wygrane po 2 zł padły na nr. 11982	205232 265553 209668 210192 210192
Wygrane po 1 zł padły na nr. 11982	150326 150402 175150 177286 187001
Wygrane po 500 zł padły na nr. 11982	193981 201137 219353 220915 220673
Wygrane po 200 zł padły na nr. 11982	223592 217357 219342 221167 221241
Wygrane po 100 zł padły na nr. 11982	229802 224418 225127 226603 226668
Wygrane po 50 zł padły na nr. 11982	230845 231814 237168 242112 242935
Wygrane po 20 zł padły na nr. 11982	243115 245308 248283

Niestety, żadnego z tych panów sobie nie przypominam. To było tak dawno, byłam wtedy jeszcze mała, a późniejsze przeżycia, wędrowka po kabaretach i cyrkach, to wszystko zaćmiło wspomnienia dzieciństwa.

Nie zrezygnujemy tak łatwo — odparł kapitan. — Mam pewien pomysł, który dopomoże tym panom zidentyfikować Janinę Kowalską. I dokazać tego musi... pani!

— Ja? — zdziwiła się Janka. — W jaki sposób? Kapitan był tak zabsorbowany swoimi myślami, że nie odpowiedział Jance, lecz zwrócił się do starego artysty:

— Panie Skrzypek, mówię pan, że Janka Kowalska była niezwykle zdolnym dzieckiem. Coś w tym rodzaju pan powiedział, Ale na czym polegała jej zdolność?

Wynędniałby człowieczek uśmiechnął się, jakby zdziwiła go niewiedza oficera:

— Przecież to wiadomo, że Janka Kowalska była świetnym „kauczukiem”. Nie widziałem lepszego. A przecież oglądałem niejedną numer w niejednym kraju.

— Muszę potwierdzić zdanie kolegi — wtrącił się jasnowidz Barnaba, który w życiu prywatnym nazywał się Barnas.

— W takim razie — powiedział — choć nie rozpoznajecie twarzy obywatelki Kowalskiej, powinniście rozpoznać jej numer popisowy. Czyż nie tak?

— Z pewnością rozpoznalibyśmy — stwierdził Skrzypek. — Niestety, nie mamy tutaj trykotu — rzekł Sławny, który usiadł znowu za biurkiem i wyciągnął szufladę.

— Ale oto kostium kąpielowy. Niech pani przejdzie do łazienki i włoży go na siebie — zwrócił się do zdziwionej Janiny. Później zaprezentuje pani nam swój numer. — To wydaje mi się jedyny sposób, by pobudzić pamięć świadków. Czy jeszcze pani czegoś potrzeba?

(C. d. n.)